

TADEUSZ ZIOŁO

PRZYPADEK RÓWNOCZESNEJ CIĄŻY
POZAMACICZNEJ (BRZUSZNEJ) I CIĄŻY
PRAWIDŁOWEJ U ŚWINI

Z Zakładu Anatomii Patologicznej
Wydziału Weterynaryjnego WSR w Lublinie
Kierownik: Prof. dr TADEUSZ ZULIŃSKI

Ciąża pozamaciczna brzuszna zdarza się u zwierząt domowych dość często, a przypadki jej były już wielokrotnie w piśmiennictwie weterynaryjnym opisywane, jednak opisywany przypadek zasługuje na wzmiankę ze względu na ciekawy jej przebieg.

Mechanizm powstawania ciąży brzusznej może być dwojaki: albo płód rozwija się pierwotnie w macicy, w jajniku lub jajowodzie a później wskutek przedarcia danego narządu dostaje się do jamy brzusznej, gdzie w przypadku utrzymania się połączenia z łożyskiem rozwija się w dalszym ciągu, albo komórka jajowa zapłodniona na powierzchni owulacyjnej jajnika, lub też niezapłodniona dostaje się do jamy brzusznej. W ostatnim przypadku mogą dostać się do jamy brzusznej też plemniki i tu zapładniają komórkę jajową. Rozwój dalszy zapłodnionej w jamie brzusznej komórki jajowej zdarza się rzadko. Najczęściej komórka jajowa obumiera i ulega wessaniu. Wyjątkowo umiejscawia się na krecie jelitowej, na sieci lub powłoce jamy brzusznej, gdzie w następstwie przewlekłego stanu podrażnienia namnażają się elementy komórkowe, powstaje unaczyniona ziarnina odżywiająca wszczepioną w nią komórkę jajową i spełnia rolę łożyska. Oczywiście, że z reguły „łożysko” takie nie może zastąpić łożyska prawidłowego i płód wcześniej czy później obumiera ulegając zwykłej mumifikacji lub maceracji.

Przyczyną ciąży brzusznej są utrudnienia przejścia jaja w okresie jajczkowania do jajowodów i macicy, spowodowane zwykle stanami patologicznymi jajowodu (niedorozwój, zapalenie, nowotwory itp.).

Przypadek własny dotyczył świni wagi 150 kg, u której przy prawidłowym uboju stwierdzono w jamie brzusznej znacznie zgrubiałą sieć, przy czym zwracają uwagę silnie rozwinięte jej naczynia krwionośne i przesunięcie znacznie ku tyłowi jamy brzusznej. Po wyjęciu sieci stwierdza się na jej dojelitowej powierzchni twór ściśle z nią zespolony, kształtu owalnego, długości 25 cm, szerokości 15 cm, spoistości twardej, otoczony warstwą tkanki tłuszczowej. Po usunięciu torebki tłuszczowej ujawnia się torebka łącznotkankowa, barwy szaro-różowej, o powierzchni chropowatej, od której odchodzi wiele naczyń krwionośnych przechodzących w naczynia sieci. Po rozcięciu torebki o grubości około 5 mm stwierdza się w jej



wnętrzu płód dobrze i prawidłowo rozwinięty, owłosiony, długości 20 cm (Rycina). Pępowina płodu grubości prawidłowej wnika w „łożysko” tkanki ziarninowej torebki.

W pozostałych narządach jamy brzusznej żadnych zmian chorobowych nie stwierdzono. W szczególności

jajniki blade, wielkości i kształtu prawidłowego oraz jajowody długości 30 cm — bez zmian. Macica powiększona, ściana jej gładka — bez zmian. W rogach macicy znajduje się 8 płodów, wielkości jaja kurzego.

W niniejszym przypadku zasługuje na podkreślenie fakt istnienia u badanej świni dwóch równoczesnych ciąży — ciąży brzusznej i ciąży prawidłowej — przy zupełnym rozwoju, najprawdopodobniej zdolnego do życia płodu ciąży pozamacicznej. Na uwagę zasługuje fakt wystąpienia rui, pomimo ciąży pozamacicznej, co nasuwa przypuszczenie, że było to następstwem braku hormonu łożyskowego, który odgrywa tu decydującą rolę.

Dr MIKOŁAJ TYMNIAK

Wieliczka

BEZOARY W ŻOŁĄDKU BYDŁA

Bezoary są to złoże spotykane głównie w żołądku różnych przeżuwaczy, czasem u świń (Zuliński), a niekiedy i u ludzi zwłaszcza u kobiet mających zwyczaj przytrzymywania ustami warkocza w czasie czesania. Bezoary dochodzą nieraz wagi 3,5 kg (Orłowski).

Z punktu widzenia historycznego jest ciekawe, że ciała te uchodziły ongiś za bardzo skuteczny lek przeciw otruciu, obecnie w skuteczność ich wierzą podobno jeszcze w Indiach i Persji. Sama nazwa „bezoar” pochodzi od arabskiego względnie perskiego słowa bahazar, co oznacza odtrutka. Używano ich bowiem niegdyś przeciw otruciom, demonom, epidemiom, i epilepsjom. Noszone je przy sobie w postaci talizmanu lub amuletu i wierzone w ich skuteczność. Najskuteczniejsze miały być podobno bezoary orientalne otrzymywane z żołądków (przedżołądków) kóz żyjących w górach azjatyckich, mniej natomiast skuteczne były bezoary otrzymywane z żołądków kóz europejskich. Ponieważ bezoary były bardzo drogie, nie też dziwnego, że później zaczęto sprzedawać też złoże żołądkowe innych zwierząt jak wielbłąda, lamy, słonia, jeźowca, małą azjatyckich i konia. Nie chodziło w tym wypadku już o żołądkowe kłębki włosiane, lecz o różnego rodzaju kamienie żołądkowe i jelitowe, a nawet moczowe. Dopuszczano się nawet fałszerstw, podrabiano mianowicie z innego materiału twory podobne do bezoaru. I tak np. szach perski miał podarować Napoleonowi trzy bezoary, z których jeden był wykonany z drzewa, drugi zaś z żywicy.

U przeżuwaczy powstają najczęściej w żwaczu lub w czepcu twz. trichobezoary względnie pilobezoary wskutek lizania i połykania sierści z własnej skóry wzgl. zwierząt razem z nimi przebywających. Połknięta sierść dzięki ruchom obrotowym treści pokarmowej w żwaczku zlepia się w twory kuliste sięgające wielkości jaja kurzego lub nawet pięści dorosłego człowieka w miarę nawarstwiania się nowych włosów. Twory te pokryte są zwykle cienką, gładką i błyszczącą skorupą, składającą się ze śluzu i soli nieorganicznych. Spotyka się je częściej u cieląt, aniżeli u sztuk dorosłych. U nowonarodzonych cieląt tworzą się one z oddzielających się włosów płodu, pływających w płynie owodniowym i połykanych przypadkowo przez płód. Myszkini (Z.S.R.R.) spotykał u cieląt 20-dniowych bezoary sięgające wielkości jabłka, a nawet pięści.

Bezoary mogą też powstać z włókien roślinnych, które nie uległy strawieniu, zmieszanych z solami nieorganicznymi. Noszą one nazwę phytobezoarów. Reisinger i Moussu opisali powstawanie phytobezoarów po skarmianiu lucerny, stwardniałych buraków i nieoczyszczonych makuchów bawełnianych. Bezoary gromadząc się w przedżołądkach utrudniają ich ruchy, swobodną wzajemną komunikację, a nawet mogą ugrzęznąć w poszczególnych otworach żołądka i zatkać